

BSRR w latach 1944-1956

Korekta granic

Od początku w ojn z Niemcami rząd radziecki stał na stanowisku konieczności przywrócenia granic ZSRR sprzed czerwca 1941 r. Nic natomiast nie wspomniano o granicach republik tworzących państw o sowieckie. Tuż po wyzwoleniu Białorusi Stalin wysunął propozycję zmiany granic republiki z Rosją. W sierpniu gotowy był projekt przekazania Federacji Rosyjskiej obwodu połockiego. Dopiero po usilnych zabiegach I sekretarza KC KP(b)B Pantelejmona Ponomarienki, popartych argumentami o ofiarności mieszkańców Białorusi w walce z niemieckim okupantem, udało się komunistom białoruskim obronić wschodnie granice republiki. Choć Białoruś stała się członkiem założycielem Organizacji Narodów Zjednoczonych nie miała żadnych cech suwerenności państwowej. Niewiele miał do powiedzenia Ponomarienko w sprawie granicy z Polską. Była ona kształtowana z całkowitym pominięciem czynnika białoruskiego. Nic nie wskazuje na to, że Stalin tworząc Krajową Radę Narodową w końcu 1943 r. powierzył jej także Białostoczną, chociaż na konferencji w Teheranie zgodził się uznać linię Curzona jako zachodnią granicę ZSRR. Dopiero w marcu 1944 r., podczas obrad Rady Najwyższej BSRR, jej przewodniczący Ncypar Natalewicz wspomniał o możliwości przekazania Polsce obwodu białostockiego. Jednak żadnych wiążących decyzji w tej sprawie nie podjęto. Ponomarienko domagał się pozostawienia w granicach Białorusi powiatu bielskiego. Decyzje o przynależności tych ziem nie były jeszcze podjęte w lipcu 1944 r., bowiem przez ponad dwa tygodnie po wyzwoleniu Białostoczniny na terenie powiatu bielskiego budowana była administracja radziecka. Dopiero 10 sierpnia Komitet Obwodowy KP(b)B w Brześciu wydał instrukcję o wycofaniu z rejonu kleszczewskiego i siemiatyckiego pracowników sowieckiej administracji i aparatu partyjnego. Ich miejsce zajęli ludzie delegowani przez pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) na teren województwa białostockiego Leonarda Borkowicza. Formalnie jednak dopiero 20 sierpnia Rada Najwyższa BSRR przyjęła uchwałę o przekazaniu Polsce większości ziem obwodu białostockiego. Z resztek obwodu białostockiego, do którego dołączono trzy rejonu baranowickiego i jeden brzeskiego utworzono obwód grodzieński.

Przesiedlenia

W latach 1946-1955 granica między BSRR i Polską była kilkakrotnie korygowana. Z polecenia centralnych władz radzieckich czterokrotnie przesuwano granicę na wschód, przekazując Polsce kilkadziesiąt wsi z rejonu sopoćkińskiego, brzostowickiego i świsłockiego, których mieszkańcy w większości byli katolikami. Władze radzieckie wychodziły z założenia, że najkorzystniejszym rozwiązaniem dla ZSRR, zapewniającym stabilność jego granic zachodnich będzie wysiedlenie Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy. 14 września 1944 r. zostały podpisane umowy między

rządami BSRR i PKWN o repatriacji ludności białoruskiej z Polski i polskiej z Białorusi. W wyniku realizacji tej umowy w latach 1945-1947 z Białorusi wyjechało 274 163 osób. Większość opuszczających Białoruś stanowili Polacy, lecz wielu było także Białorusinów i Żydów. Ruch w odwrotnym kierunku był znacznie mniejszy. Z Polski wyjechało w tym czasie 36 388 osób białoruskiej narodowości. Nie w wszystkich osiedlano na Białorusi. Kilka tysięcy, wbrew ich woli, wywieziono w głąb Rosji.

Poza granicami BSRR kilkaset tysięcy ludzi mówiących różnymi gwarami języka białoruskiego mieszkało na obszarze Wileńszczyzny i Smoleńszczyzny. W warunkach litewskiej i rosyjskiej państwowości radzieckiej nie zaistniały tam żadne struktury białoruskiego życia narodowego. Jedynie w należącej do Polski Białostocczyźnie władze zezwalały na istnienie szkół, w których nauczano języka białoruskiego oraz instytucji pielęgnyjących miejscowy folklor białoruski.

Stan gospodarki

Zdevastowana działaniami wojennymi Białoruś nie miała żadnych obiektów o strategicznym znaczeniu, które mogłyby być wykorzystane do wzmocnienia zaplecza frontu radzieckiego. Poza produkcją rolniczą niewiele było działów gospodarki, które mogłyby cokolwiek wytwarzać bez pomocy z zewnątrz. W 1945 r. wytworzono 82 mln kilowatów energii elektrycznej, co stanowiło zaledwie 16,1% tego, co wyprodukowano w 1940 r. Największy spadek produkcji odnotowano w przemyśle hutniczym, który w 1945 r. praktycznie przestał istnieć oraz metalurgicznym, który dawał zaledwie 3,4% tego, co wytwarzał w ciągu roku przed wojną. Stosunkowo szybko udało się uruchomić cementownię, co miało istotne znaczenie w procesie odbudowy kraju. W 1945 r. wyprodukowano 50 tys. ton cementu. Stanowiło to wprawdzie tylko 25% produkcji w porównaniu do 1940 r., lecz otwierało możliwości do rekonstrukcji gospodarki. Ze względu na trudności z pozyskaniem surowców energetycznych z Rosji, władze BSRR zdecydowały się na szersze wykorzystanie torfu, którego złoża znajdowały się w centralnych i południowych rejonach republiki.

Powrót wywiezionego mienia z Rosji

Rozmiary zniszczeń nie pozwalały jednak Białorusi na samodzielną odbudowę gospodarki. Jeszcze w czasie wojny poszczególne obwody Federacji Rosyjskiej deklarowały pomoc wyzwalanym przez Armię Czerwoną obwodom Białorusi. Wprawdzie formalnie wielkość pomocy jak i jej adresata określały obwodowe komitety WKP(b), jednak akcja ta była koordynowana przez Komitet Centralny partii oraz Radę Komisarzy Ludowych. Pomoc ta to zresztą realizacja postanowienia KC WKP(b) z 21 sierpnia 1943 r. „O metodach odbudowy gospodarki w rejonach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej”. Planowany przywóz towarów był jednak znacznie mniejszy niż ich wywóz latem 1941 r. Dotyczyło to zwłaszcza pogłównia zwierząt hodowlanych, których ogromny deficyt odczuwano

zresztą w samej Rosji. Na Białoruś powróciła także tylko część środków transportu kolejowego i samochodowego oraz obrabiarek, silników i transformatorów wywiezionych podczas wielkiej ewakuacji latem 1941 r.

Zdarzały się przypadki powrotu na Białoruś całych zakładów przemysłowych wraz z załogami pracowniczymi, kadrami inżynierską i dokumentacją, które w czasie wojny produkowały w głębi Rosji. Były to jednak przypadki sporadyczne. Większość zakładów oraz załóg wywiezionych latem 1941 r. pozostało na terenie Rosji. Na Białoruś przewieziono głównie przedsiębiorstwa produkujące na potrzeby wojska. Przy ogromnym stopniu zniszczenia taboru kolejowego transport broni z obszarów zaurskich był niezwykle utrudniony. Z tych samych względów remont uszkodzonych samolotów, czołgów, samochodów i armat musiał odbywać się bliżej linii frontu. Dlatego na Białorusi zlokalizowano niektóre zakłady remontowe sprzętu wojskowego.

Na froncie walki o wykonanie planu

Tempo odbudowy gospodarki było spowolnione w wyniku niedoboru energii elektrycznej, braku rąk do pracy i kierowania w większości produkcji na potrzeby armii. Produkcja dla wojska, chociaż nie sprzyjała bieżącym potrzebom gospodarki, dawała jednak infrastrukturę przemysłową, która w następnych latach tworzyła bazę do rozwoju sektora cywilnego. Na początku 1946 r. w oparciu o miejscowe zasoby torfu uruchomiono większość elektrowni w obwodzie mińskim, homelskim, witebskim i mohylewskim.

We wrześniu 1946 r. Rada Najwyższa BSRR przyjęła pięcioletni plan rozwoju gospodarki, który był częścią pięcioletniego ZSRR, przewidzianej do realizacji w latach 1946-1950. Plan zakładał wzrost produkcji białoruskiej gospodarki przewyższający w 1950 r. wskaźniki przedwojenne o 16%. W 1946 r. ponad 6 tys. przedsiębiorstw mogło wytwarzać towary przeznaczone na inwestycje i konsumpcję, a ich moce produkcyjne pozwalały na realizowanie z nadwyżką wszystkich planów przewidywanych w pierwszej powojennej pięcioletniej. Przeszkodą był jednak brak surowców i energii. Energii elektrycznej brakowało zwłaszcza w obwodach zachodnich posiadających gorszą infrastrukturę także przed 1941 r. Również technologia właściwa dla produkcji sprzętu wojskowego okazała się w wielu przypadkach nieodpowiednia do produkcji cywilnej. Poważną przeszkodą był także brak wykwalifikowanej kadry zarządzającej oraz siły roboczej. Ubytek ludności podczas wojny długo był jeszcze odczuwalny w życiu gospodarczym republiki.

Rozwój gospodarki utrudniał również gwałtowny wzrost administracji partyjnej i państwowej. W 1936 r. rząd BSRR składał się z 18 komisarzy ludowych. W 1946 r. było ich już 44. Rozbudowa administracji dla wielu zasłużonych organizatorów ruchu partyzanckiego na Białorusi stanowiła formę zadośćuczynienia, chociaż ich umiejętności dowódcze nie zawsze szły w parze z wiedzą w zakresie gospodarki i administracji. Kompetencje

poszczególnych komisarzy i podległych im struktur często pokrywały się wywołując chaos w zarządzaniu gospodarką. Wyeliminowanie wszelkich elementów gospodarki rynkowej i biurokratyczny system kierowania procesami ekonomicznymi, skuteczny w okresie wojny, w czasie pokoju powodował gigantyczne marnotrawstwo wysiłku ludzkiego, surowców i energii elektrycznej.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy

Na fali nowego „entuzjazmu socjalistycznego budownictwa” każdy z urzędników zarządzających gospodarką na szczeblu zakładu, rejonu lub obwodu chciał pokazać wyniki swojej działalności. Były one miarą jego socjalistycznego patriotyzmu. Uskutecziano różne formy „socjalistycznego współzawodnictwa pracy”. Robotnicy, brygady pracownicze, całe zakłady pracy „walczyły” o wykonanie normy i jej przekroczenie. Najlepsi wykonywali — tak przynajmniej twierdziła propaganda — nawet 400% normy przewidywanej planem. Pracownicy zakładu „Czerwony Bojownik” z Orszy jakoby w 1954 r. wykonali plan produkcji przewidziany na rok 1958. Historiografia radziecka informuje, że w wszystkie założenia planu pięcioletniego 1946-1950 zostały wykonane z nadwyżką.

Niewątpliwie Białoruś, podobnie jak inne republiki radzieckie, miała ogromne osiągnięcia w dziele odbudowy zniszczeń wojennych. Dokonało się to kosztem ogromnego wysiłku obywateli i przy ich szczerym zaangażowaniu w ten proces. Natomiast w skążniki pokazujące ilość wyprodukowanych towarów w tym czasie niewiele mówią o ich jakości, a więc i o rzeczywistych efektach pracy robotników i inżynierów wykonujących czterysta procent normy.

Większość wyrobów wyprodukowanych podczas pierwszej powojennej pięcioletki kierowano na kolejne inwestycje, ograniczając tym samym spożycie i poziom życia materialnego społeczeństwa. W następnej pięcioletce 1951-1955 na Białurusi powstały przedsiębiorstwa o ogólnozwiązkowym znaczeniu. Mińskie fabryki traktorów i autobusów lub homelska wytwórnia obrabiarek produkowały na potrzeby całego Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej.

Historiografia radziecka informuje, iż w latach 1951-1955 produkcja przemysłowa Białurusi wzrosła o 210%. Największym centrum przemysłowym stała się stolica kraju Mińsk. W drugiej powojennej pięcioletce w więcej inwestowano także w obwodach zachodnich. Do większych inwestycji tego okresu należały budowa elektrowni w Grodnie i trasy szybkiego ruchu kołowego Mińsk — Brześć. Wstrzeźliwość władz sowieckich przed inwestowaniem w zachodniej części kraju wynikała — jak się wydaje — z obawy, że w przypadku nowego konfliktu ziemie te, podobnie jak w 1941 r., na pewien czas mogą stać się łupem potencjalnego przeciwnika. Większość inwestycji, które wznoszono w latach 1951-1955, jak chociażby wspomniana droga Mińsk — Brześć, czyniona była z uwzględnieniem interesów militarnych ZSRR.

Wieś bez koni i traktorów

Największym problemem białoruskiej gospodarki rolnej okresu powojennego był deficyt siły pociągowej. Wprawdzie w 1945 r. przywieziono z Rosji na Białoruś 1542 traktory i 70 tys. koni, lecz była to pomoc, która tylko w niewielkim stopniu łagodziła potrzeby w tym zakresie. Każdy z ponad 4 tys. kołchozów dysponował zaledwie 2-10 końmi. Niektóre kołchozy koni nie miały w ogóle. W obwodzie witebskim do zaprzęgu powszechnie używano krów. Zdarzało się, że siłę pociagową przy pługach stanowili ludzie. Sytuację pogarszał fakt, iż większość mężczyzn ze wsi zmobilizowano do Armii Czerwonej lub zaangażowano przy odbudowie dróg, mostów, linii kolejowych. Dlatego mimo nadzwyczajnego wysiłku pozostających na wsi kobiet znaczna część ziemi wiosną 1945 r. nie została obsiana. Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w 1947 r., gdy z wojska zdemobilizowano część chłopów i zwiększyła się liczba przywiezionych z Rosji traktorów. Według źródeł radzieckich, przedwojenny poziom produkcji rolnej został osiągnięty już w 1950 r.

Kolektywizacja zachodniej Białorusi

W zachodniej części Białorusi dominowały gospodarstwa indywidualne. W 1946 r. były tam zaledwie 133 kołchozy, które zorganizowano na gruntach likwidowanych folwarków. Początkowo metody kolektywizacji w obwodach zachodnich, w porównaniu do tych, jakie stosowano na Białorusi wschodniej w latach dwudziestych i trzydziestych, były niezwykle łagodne. Tworzenie kołchozów poprzedzała zazwyczaj akcja propagandowa. Nowo powstałym gospodarstwom kolektywnym przydzielano traktory i maszyny, kołchoźnikom w pierwszej kolejności doprowadzano energię elektryczną do domów. Na szczeblu kołchozowym tworzone komitety partyjne i komsomolskie, które dbały o właściwą atmosferę wśród chłopów zmuszonych do oddania ojcowizny.

Do 1949 r. kolektywizacja zachodniej Białorusi przeprowadzana była głównie przy wykorzystaniu propagandy, perswazji, zabiegów politycznych. Dlatego na początku tego roku było tam zaledwie 909 kołchozów. Wiosną 1949 r. władze radzieckie sięgnęły do bogatego arsenału środków wykorzystywanych podczas kolektywizacji wschodniej części kraju. Represje i deportacje tzw. kułaków w głąb ZSRR okazały się znów niezbędne w celu zapewnienia powodzenia „socjalistycznych przeobrażeń na wsi”. W końcu 1950 r. w obwodach zachodnich było już 6054 kołchozy, które skupiały prawie 84% w wszystkich dotychczasowych gospodarstwach chłopskich. Proces kolektywizacji na Białorusi został zakończony dopiero w 1952 r.

We wrześniu 1951 r. Rada Ministrów ZSRR przyjęła postanowienie „O wysiedleniu kułaków z Białoruskiej SRR”. W zasadzie już po zakończeniu kolektywizacji zaczęto wysyłać byłych bogatych chłopów na Syberię, do Kazachstanu i Jakucji.

W 1952 r. w więzieniu było prawie 30 tys. osób, w tym dzieci, kobiety, starców, których winą było posiadanie w przeszłości większego gospodarstwa rolnego.

Kołchozy były traktowane przez władze radzieckie jak przedsiębiorstwa państwowe. Odgórnie narzucano im rodzaj produkcji bez uwzględniania jakości ziemi i warunków klimatycznych na danym obszarze. Surowe kary za niewykonanie poleceń zmuszały kołchoźników do wykonywania prac, które nie przynosiły żadnego efektu gospodarczego. Administracja państwowa ustalała także ceny zbytu i wysokość płac pracownikom kołchozów. Te ostatnie z reguły były znacznie mniejsze niż zarobki robotników w fabrykach. Sytuację kołchoźników ratowały działki przyzagrodowe, które w porównaniu z wynikami uzyskiwanymi w kolektywnych gospodarstwach były cudem osiągnąć agrotechnicznych.

Polityka rolna powojennego stalinizmu oparta była na logice lat trzydziestych. Charakteryzowało ją odgórne zarządzanie i półniewolnicza praca chłopów pozbawionych ziemi. Kołchoźnicy musieli płacić podatek od wszystkiego, co znajdowało się na podwórku i posiadało cechy własności prywatnej — od drzew owocowych, uli, drobiu, upraw marchwi lub cebuli. Taka polityka, mająca na celu zmuszenie ludzi do koncentracji wysiłku na kołchozowym polu, zabijała wszelką aktywność i całkowicie uzależniała od władzy.

Jedyną oznaką zmian w okresie powojennym było złagodzenie kar za kradzież „państwowej i społecznej własności”. Postanowieniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wszyscy ci, którzy dopuścili się kradzieży kołchozowej własności, byli w prawdzie dalej nazywani wrogami ludu, lecz groziła im za to kara od 5 do 20 lat więzienia. Było to istotne, w porównaniu do lat 30., złagodzenie represyjności sowieckiego wymiaru sprawiedliwości, bowiem wcześniej za takie przestępstwa sprawcy groziła kara śmierci.

Wydajność kołchozowego gospodarstwa, przy obowiązującym nakazowo-administracyjnym zarządzaniu, była zatrażająco niska. Dlatego w 1952 r. próbowano stworzyć system pracy zawierający elementy zachęty ekonomicznej, sprzyjający zainteresowaniu pracowników wynikami gospodarczymi kołchozów. Płace uzależniono od liczby roboczodni przepracowanych w miesiącu. Mimo iż niektórzy kołchoźnicy wypracowywali w ciągu doby po 2 roboczodni (16 godzin), niewielki to miało wpływ na ogólną wydajność kołchozów.

W 1955 r. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) zdecydował się na częściową rezygnację z centralnego wyznaczania szczegółowych zadań poszczególnym kołchozom. Od wiosny 1955 r. zarządy kołchozów mogły samodzielnie określać powierzchnie przeznaczone pod zasiew poszczególnych zbóż oraz rodzaj hodowli. Ten niewielki margines swobody bardzo szybko zaowocował wzrostem zarówno wydajności zbóż, jak i liczby hodowanych zwierząt. W połowie lat pięćdziesiątych Białoruś stała się jednym z ważniejszych źródeł zaopatrzenia Rosji w żywność.

Reedukacja społeczeństwa

W lutym 1945 r. KC KP(b)B podjął uchwałę „O reedukacji społeczeństwa w duchu radzieckiego patriotyzmu i nienawiści do okupantów niemieckich”. Zważywszy na fakt, że okupantów niemieckich nie było już na Białorusi od kilku miesięcy, uchwała KC była podjęta głównie dla potrzeb rozprawy z ludźmi, którzy w okresie wojny nie wykazali w dostatecznym stopniu swego przywiązania do radzieckiej ojczyzny. Propaganda radziecka starała się łączyć zbrodnie niemieckie z przejawami nacjonalizmu białoruskiego, pokazywać ich jako nierozłączną całość. Kolaborantami określano nie tylko byłych policjantów, urzędników, nauczycieli, członków Związku Młodzieży Białoruskiej czy żołnierzy Białoruskiej Samoobrony, lecz także sprzątaczkę i dozorców zatrudnionych podczas okupacji w białoruskich instytucjach. Wśród podejrzanych znaleźli się uczniowie uczęszczający do szkół w latach 1941-1944, robotnicy wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec, powracający z niemieckiej niewoli żołnierze Armii Czerwonej.

Piętnowanie zbrodni niemieckich szło w parze z walką z białoruską elitą narodową, niekomunistyczną spuścizną kulturową, niszczeniem białoruskiej świadomości narodowej. Powojenna integracja Białorusi z Rosją wymagała wyeliminowania tej warstwy ludności białoruskiej, która posiadała świadomość narodową i zastąpienie jej elitą rosyjską. Pod pretekstem walki z kolaborantami i nacjonalistami oraz w ramach „reedukacji” w latach 1945-1955 wywieziono z Białorusi prawie milion osób. Była to głównie ludność miejska i małomiasteczkowa, stanowiąca białoruską elitę społeczno-zawodową. Ich miejsce zajęli przybysze z Rosji, którzy opawali komitety partyjne, urzędy administracji państwowej, instytucje życia kulturalnego i oświatowego. Rusyfikacja objęła większość szkolnictwa wyższego, a z czasem także średniego i podstawowego. Migrująca do miast młodzież wiejska spotykała się z rosyjską kulturą i językiem, których przyswojenie stało się niezbędnym warunkiem awansu społecznego.

Powojenna wymiana kadr obejmowała także tych, którzy w okresie okupacji opowiedzieli się po stronie sowieckiej. W 1946 r. zmieniono ponad 90% kierowników administracji rejonowej i miejskiej oraz 83% dyrektorów kolchozów. Część awansowano wraz z przeniesieniem do Rosji lub innych republik, część wysłano do innej pracy. Ich miejsce zajęli przybysze spoza Białorusi. Także większość kierownictwa partyjno-administracyjnego republiki została zastąpiona Rosjanami. W 1951 r. rząd BSRR składał się z 22 Rosjan, 9 Białorusinów, 1 Gruzina i 1 Żyda. W 1953 r. wśród 1408 pracowników administracji szczebla obwodowego w zachodniej części kraju tylko 114 osób było Białorusinami miejscowego pochodzenia. Podobna sytuacja występowała w administracji miejskiej, gdzie na 321 zatrudnionych zaledwie 7,7% stanowili miejscowi Białorusini.

Powojenna opozycja antykomunistyczna

Niewiele wiadomo o białoruskiej powojennej opozycji zbrojnej. Radzieccy historycy pisali, iż „zbrojne bandy dokonały w latach 1945-1947 szeregu rozpraw nad partyjnymi, sowieckimi i komsomolskimi aktywista-

mi. Przy aktywnej pomocy miejscowej ludności organy bezpieczeństwa zlikwidowały 814 antyradzieckich grup i band zbrojnych". Z pewnością wielu białoruskich działaczy narodowych, policjantów, urzędników nie miało wątpliwości co do swego losu w przypadku pojmania ich przez NKWD. Niewiele mieli do stracenia, desperacko walcząc bardziej o przetrwanie, niż o jakąkolwiek ideę.

Z wojny z poczuciem zwycięzców powróciły na Białoruś setki tysięcy żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej. Wielu z nich było także weteranami ruchu partyzanckiego. Wśród tej wielusetysięcznej rzeszy ludzi dość powszechnym było oczekiwanie zmian, a przede wszystkim powstrzymanie represji i likwidacja kołchozów. Wygrali w wojnę z imieniem Stalina na ustach i byli przekonani, że swoją ofiarnością udowodnili oddanie „wielkiemu w odzowie”, komunizmowi i socjalistycznej ojczyźnie. Władze radzieckie uznały te nastroje za zbyt niebezpieczne i poczyniły szereg kroków w celu ich wyeliminowania. Część żołnierzy zatrzymano w garnizonach na terenie Rosji, część natomiast wysłano na wojnę przeciwko Japonii. Demobilizację rozłożono na kilka lat, bacznie obserwując tych, których zwalniano do cywila.

W latach 1946-1949 organy NKWD wykryły kilkanaście nielegalnych grup wśród młodzieży gimnazjalnej i studenckiej. Nie wiadomo jednak czy służba bezpieczeństwa nie była inicjatorem powstania niektórych młodzieżowych organizacji antyradzieckich, aby skupiać potencjalnych przeciwników stalinizmu i ułatwić NKWD ich likwidację. Wiosną 1946 r. w Słonimiu powstała podziemna organizacja pod nazwą „Czajka”. Konspiratorzy nawiązali współpracę z grupą słuchaczy Instytutu Nauczycielskiego w Baranowiczach. Do nielegalnej działalności włączyło się wiele osób z różnych środowisk i miasteczek zachodniej Białorusi. Jej celem była walka o zachowanie swobód narodowych, obrona białoruskiej kultury i języka oraz propagowanie historii Białorusi jako konkurencji dla radzieckiej mitologii. Nieformalne grupy powstały także w Technikum Rolniczym w Żyrowicach i Studium Pedagogicznym w Hancewiczach. W sierpniu 1947 r. aresztowano kilkadziesiąt osób z tych ośrodków i oskarżono o przynależność do organizacji pod nazwą Centrum Białoruskiego Ruchu Wyzwoleńczego, która miała prowadzić białoruską propagandę nacjonalistyczną i przygotowywać kadry do formacji terrorystycznych. Nie wiadomo czy taka organizacja rzeczywiście istniała, lecz za przynależność do niej sąd wojskowy w Mińsku skazał na długoletni pobyt w obozach koncentracyjnych 29 osób. Na początku lutego 1947 r. sowiecka służba bezpieczeństwa aresztowała 33 słuchaczy Studium Pedagogicznego w Głębokiem za przynależność do Związku Patriotów Białoruskich. Organizacja ta istniała od stycznia 1946 r. i zajmowała się propagowaniem idei patriotycznych wśród młodzieży. 20 czerwca 1947 r. sąd wojskowy w Mińsku skazał aresztowanych na długoletni pobyt w więzieniach. Większość otrzymała wyroki po 25 lat pozbawienia wolności. Podobne organizacje w środowisku młodzieży białoruskiej funkcjonariusze NKWD wykryli jesienią 1947 r. w Połocku, Mołodiecznie, Pińsku i Mińsku. Sądy wojskowe z reguły nie wydawały wyroków mniejszych niż 5 lat pobytu w tzw. obozach pracy.

Czystki w aparacie władzy

W 1949 r. Stalin zapoczątkował nową falę czystek w aparacie partyjnym oraz wśród kierowniczej kadry administracyjnej. Na Białorusi walczył ze „zdrajcami i rewizjonistami” kierował szef miejscowego NKWD Ławrentij Canawa. W 1951 r. Canawa oskarżył nawet o nacjonalizm białoruski bohatera ruchu komunistycznego Siarhieja Prytyckiego, ówczesnego I sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Grodnie. Innego zasłużonego bolszewika, ministra oświaty BSRR Piotra Sajewicza, za „odchylenie” nacjonalistyczne skazano na 25 lat pobytu w obozach pracy.

Powojenne represje dotknęły przede wszystkim inteligencję. Stalinizm pogrążał się w skostnieniu i dogmatyzmie, stąd brały się prześladowania osób, które zdradzały chociażby cień wątpliwości wobec tezy, uznanych przez ówczesną propagandę bolszewicką za jedynie prawdziwe. Oceną twórczości literackiej i artystycznej zajmował się Komitet Centralny KP(b)B. Do obozów koncentracyjnych ponownie trafili Andrej Aleksandrowicz, Ryhor Biarozkin, Siarhiej Hrachouski, Barys Mikulicz, Stanisław Szuszkiewicz — pisarze i poeci, którzy nie przestrzegali stalinowskich wytycznych w opisywaniu wojny lub zjawisk życia społecznego i politycznego na Białorusi.

Najbardziej podejrzani byli ci intelektualiści, którzy mieli jakiegokolwiek kontakty z Zachodem. Głośna stała się sprawa prezydenta Akademii Nauk Białorusi Antona Żebraka, którego artykuł „Sowiecka biologia” w 1945 r. został wydrukowany w amerykańskim czasopiśmie „Nauka”. Żebrak przekonywał w nim amerykańskich uczonych, iż niesłusznym jest ocenianie dorobku radzieckich biologów poprzez pryzmat teorii głoszonych przez Trofima Łysenkę. Publikację Żebraka uznano za przejaw zdrady radzieckiej nauki i kompromitowania jej najwybitniejszych autorytetów. 14 września 1948 r. jego poglądy naukowe zostały ocenione przez Biuro Polityczne KC KP(b)B. Postanowieniem tego organu partyjnego został zlikwidowany Instytut Biologii Akademii Nauk Białorusi, a wszyscy uczeni, którzy kierowali zakładami prowadzącymi badania z zakresu medycyny, biologii i genetyki, zwolnieni z pracy. Usunięto z pracy także uczonych z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, których dorobek naukowy zawierał tezy podobne do tych, jakie stawiali biolodzy z Akademii Nauk.

Wybory i propaganda

W okresie powojennym kult Stalina zaczął przybierać cechy rytuału religijnego. Stalin w propagandzie bolszewickiej stał się zwycięskim wodzem, który uchronił ludzkość od faszystowskich krematoriów i powrotu do epoki niewolnictwa. Najwyższą władzą na terenie obwodów, rejonów, kołchozów, fabryk stały się komitety partyjne, których funkcjonariusze pełnili rolę kapłanów kultu wodza. Odbywały się wprawdzie wybory do Rady Najwyższej i rad ludowych wszystkich szczebli, lecz ich władza była bardziej symboliczna niż rzeczywista. Przy frekwencji sięgającej

100% uprawnionych do głosowania oddawano 100% głosów na kandydatów wskazanych przez komitety partyjne. Kampanie wyborcze do Rady Najwyższej z 1948 r. i do rad niższego szczebla z 1950 r. stały się kilkumiesięcznymi spektaklami, których treść ograniczała się do uwielbiania Stalina i komunizmu. Komitety partyjne mianowały i odwoływały przewodniczących rad ludowych, oczywiście przy zachowaniu procedur obowiązujących w sowieckim prawodawstwie.

Propagowanie kultu Stalina szczególnie intensywnie prowadzono w środowisku młodzieżowym. Licząca 450 tys. członków organizacja komsomolska na Białorusi była przybudówką partii, w imię realizującą jej idee wśród najmłodszych pokoleń. Dzieci ofiar stalinizmu szczerze wierzyły, że ich rodzice zasłużyli na los, jaki zgotowała im władza radziecka.

Kultura białoruska powojennego stalinizmu

Mimo nieustannych zbrodni i zamykania milionów ludzi w obozach koncentracyjnych Stalin był natchnieniem twórców wszystkich dziedzin kultury. Każdy twór działalności intelektualnej uważany był za mało wartościowy, gdy nie wyrażał uwielbienia dla „władz światowego proletariatu”. W latach 1947-1951 wydano wszystkie dzieła Stalina w języku białoruskim. W milionowym nakładzie ukazała się „Krótka biografia J. W. Stalina”. Na Białorusi powstało ponad 7 tys. kół studiowania życia i myśli „wielkiego władcy”. W grudniu 1949 r. z inspiracji KC KP(b)B został napisany „List do Wielkiego Stalina w 70 rocznicę urodzin od narodu białoruskiego”. Podpisało go tysiące intelektualistów i zwykłych mieszkańców republiki. Jego treść bardziej przypominała modlitwę niż życzenia urodzinowe składane człowiekowi. Z okazji jubileuszu Stalina na Białorusi odbyło się 32 tys. wieców i zebrań z udziałem ponad 3 mln osób. Poeci deklamowali wiersze, śpiewacy, aktorzy, tancerze osiągalni najwyższy poziom profesjonalizmu, przygotowując się do wystąpień na cześć sekretarza partii „reprezentującej interesy ludu pracującego”.

Kultura i instytucje jej upowszechniania służyły przede wszystkim umacnianiu kultu Stalina. Nakłady na kulturę były stosunkowo wysokie. Kluby, domy kultury, biblioteki, czytelnie znajdowały się niemal w każdym kołchozie. Z budżetów rejonowych i kołchozowych organizowano różne formy amatorskiej działalności artystycznej. Starano się jednak, aby pozostawała ona w ścisłym związku z głoszoną ideologią. Książki uznane za słuszne drukowano w wielomilionowych nakładach. Dzięki sieci bibliotek i czytelni były one ogólnie dostępne. Organizowano później liczne konkursy czytelnicze. Systematycznie oczyszczano czytelnie i biblioteki z dzieł pisarzy, których rozstrzelano lub wysłano do tzw. obozów pracy. Regularnie dostarczano bibliotekarzom spisy zakazanych tytułów i sprawdzano, czy rzeczywiście zostały one wycofane z obiegu.

Do 1949 roku 96% tytułów gazet i książek drukowano w języku białoruskim. Władze radzieckie nie mogły przecież gorzej traktować języka białoruskiego niż okupanci niemieccy. W 1950 r. rozpoczął się systema-

tyczny spadek liczby tytułów drukowanych w tym języku. Pięć lat później drukowano już ponad 30% książek i 20% gazet w języku rosyjskim. W następnych latach procesy te zostaną znacznie przyspieszone.

W sierpniu 1946 r. Komitet Centralny WKP(b) określił wytyczne dla radzieckiej twórczości literackiej. W lipcu 1947 r. kryteria, którymi mieli kierować się literaci białoruscy przedstawił Komitet Centralny KP(b)B. Zgodnie z zaleceniami KC, tematem najważniejszym białoruskiej literatury powinna być walka narodu białoruskiego z faszystowskim okupantem oraz propagowanie osiągnięć partii i jej przywódcy w tworzeniu dobrobytu ludzi pracy i sprawiedliwego porządku społecznego. Za właściwe, czyli zgodne z życzeniem władz, opisanie radzieckiego ruchu oporu i socjalistycznych przeobrażeń autorom przyznawano najwyższe wyróżnienie literackie — „Nagrodę Stalinowską”.

Metodami administracyjnymi stworzono także bolszewicką krytykę literacką. Radzieccy znawcy literatury z reguły prezentowali stanowisko jakiegoś zespołu z Komitetu Centralnego. Ich osąd, przedstawiony na łamach gazety lub czasopisma, sygnalizował o uznaniu lub odrzuceniu danego dzieła przez ideologów partyjnych. Był także drogowskazem dla dziennikarzy i działaczy kultury jak należy oceniać twórczość poszczególnych autorów. Negatywna ocena dzieła przez aktyw partyjny otwierała drogę do oszczerstw przeciwko autorom, ostracyzmu towarzyskiego i braku perspektyw wydawniczych na długie lata. W ten sposób zaszczytowaną poetkę Edzi Kahan (Ahniacw iet), w wierszach której dopatrzono się elementów mieszczańskich oraz Kanstancję Bujło, której zarzucono propagowanie białoruskiego nacjonalizmu, ponieważ w jednym z wierszy napisała, że „Białoruś to najpiękniejsze miejsce na Ziemi”.

Od 1951 r. o dopuszczeniu do druku danego dzieła literackiego decydował Zarząd Główny do Spraw Literatury i Działalności Wydawniczej przy Radzie Ministrów BSR. Obraz świata, który upowszechniała literatura radziecka okresu stalinowskiego tylko w niewielkim stopniu odzwierciedlała istniejące realia, uczucia i myśli ludzkie. Był tworzony według gustów partyjnych ideologów, według ściśle określonych przez nich kryteriów. Im był bardziej zafałszowany, tym większy splendor i wyróżnienia czekały autorów. Kłamstwo tworzone przy udziale najwybitniejszych umysłów epoki, wielokrotnie powtarzane przez aparat propagandowy, dla nowych pokoleń stawało się niekwestionowaną prawdą.

Szkolnictwo

Ogromną rolę w wychowaniu młodych pokoleń Białorusinów władze sowieckie wyznaczyły szkolnictwu. Sprawnie i stosunkowo szybko odbudowano po wojnie system w wszystkich szczeblach nauczania. W roku szkolnym 1945/1946 funkcjonowało na Białorusi 10,9 tys. placówek oświatowych, do których uczęszczało 1 337 tys. osób. Najpoważniejszym problemem oświaty białoruskiej po wojnie był brak kadr. Nauczyciele, którzy pracowali w szkołach podczas okupacji, w większości zostali w więzieniu

z Białorusi, a przekazywana przez nich do tej pory wiedza, szczególnie z zakresu nauk humanistycznych, powodowała konieczność reedukacji młodego pokolenia. Dlatego znaczną część kadry stanowili aktywiści komsomołu, których sprowadzono z Rosji. W związku z tym pojawił się problem języka wykładowego w szkołach, bowiem uczniowie, zwłaszcza w zachodniej Białorusi, nie zawsze rozumieli mowę nauczycieli. W Mińsku w 1946 r. na 28 szkół podstawowych w tym mieście, w ich połowie językiem wykładowym był rosyjski. W 1953 r. liczba szkół wzrosła do 46, lecz białoruski pozostał tylko w 9 z nich. W Brześciu na 14 szkół tylko w jednej wykładowym był język białoruski. Podobnie wyglądała sytuacja w innych miastach, gdzie kadrę nauczycielską stanowili przybysze z Rosji. Szkolnictwo białoruskie systematycznie kurczyło się tylko do środowiska wiejskiego.

Ośrodkiem wspierającym tendencje rusyfikacyjne na Białorusi był Komitet Centralny KP(b)B, który w czerwcu 1952 r. wydał nawet specjalną uchwałę „W sprawie nauczania języka rosyjskiego i białoruskiego w szkołach BSRR w świetle nauk towarzysza Stalina o językoznawstwie”. Uchwała KC wprawdzie nie negowała celowości nauczania białoruskiego, lecz wskazywała, że w interesie państwa radzieckiego leży, aby jego obywatele znali język rosyjski. Na początku lat pięćdziesiątych w prawie 70% szkół średnich wykładano w języku rosyjskim.

Bardziej dynamiczny był proces rusyfikacji szkolnictwa wyższego. W roku akademickim 1944/1945 rozpoczęły pracę 22 placówki zaliczane do szkół wyższych. Prawie połowę wszystkich studentów białoruskich — 5 tys. — skupiał w tym czasie Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku. Ze względu na brak kadr w oświacie największy wysiłek organizacyjny skierowano na tworzenie instytutów pedagogicznych. W czerwcu 1951 r. w republice było 10 placówek kształcenia nauczycieli.

W szkolnictwie wyższym podstawowym problemem był także stan kadry nauczycielskiej. Większość elity naukowej przebywającej na Białorusi w okresie okupacji przesiedlono do Rosji i innych republik radzieckich. Szybko jednak uczelnie wychowały własne kadry, a białoruskie ośrodki naukowe stały się poważnym zapleczem radzieckiej gospodarki. Dotyczyło to zwłaszcza takich dziedzin nauki jak matematyka, fizyka, chemia. Nauki humanistyczne natomiast stanowiły część aparatu upowszechniania ideologii komunistycznej. Na wniosek KC KP(b)B w 1952 r. na uniwersytecie mińskim ograniczono nauczanie historii i kultury białoruskiej. W połowie lat pięćdziesiątych język białoruski został niemal całkowicie wyeliminowany z murów największej uczelni na Białorusi. Pozostał on językiem wykładowym jedynie w niektórych instytutach pedagogicznych.